№ 1. Kraków 3 Stycznia — Sroda. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do bióra redakcyi czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 2 stycznia.

P. John Lemoinne, którego jak się zdaje redakcya *Debatów* na sprawozdawcę swego do Londynu wysłała, albowiem artykuły swoje o posiedzeniu parlamentu w kształcie listów z Londynu wysyłał, następującemi uwagami zakończył obraz sesyi ostatniéj parlamentu angielskiego:

Parlament odroczył się do 23go stycznia, a rząd angielski przeprowadził w końcu dwa bile o milicyi i o wojsku złożonem z cudzoziemców. Pomimo tego pozornego udania się rzeczą jest pewną, że gabinet nadzwyczajnie osłabiony wyszedł z tych rozpraw, że według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie nawet w stanie wytrzymać dyskusyi w przyszłéj sesyi. Nie o to tu chodzi, aby sobie miał był źle postąpić, przeciwnie w ostatnich czasach rozwinął wielką czynność i energią, lecz chodzi o to aby ktoś odpowiedział za popełnione błędy a kozłem ofiarnym będzie ministeryum. Wszyscy są niekontenci; co więcéj wszyscy niespokojni, i zwalają na rząd ów systemat nieprzezorności i nieprzygotowania za który wina właściwie spada na cały naród.

W ciągu téj dyskusyi trzeba było jawnie przyznać się do rzeczy prawdziwych ale nader przykrych, a rząd aby się bronić musiał przedłożyć publicznie położenie swoje nie zbyt świetne. Każdy widział i uwielbiał wspaniałą i niezachwianą odwagę Anglików w kampanii krymskiéj. W téj mierze nie ma wątpliwości i zbyteczna by było fakt ten rozbierać. Są więc Anglicy narodem równie wojennym jak inne; ale nie są narodem wojennie uorganizowanym, a to rzecz wcale inna. Nie ma u nich służby wojskowéj przymusowéj jak we Francyi, nie ma landwery jak w Niemczech, nie ma armii stałéj tylko ta, która jest potrzebna na załogi portowe do utrzymania osad zamorskich i kolonij i do publicznego bezpieczeństwa. Wiadomo że każdy Anglik chełpi się tem, iż nie ma armii w jego kraju. Ten wstręt do siły wojskowéj, do wszystkiego co nazywamy stopą wojenną był zawsze w charakterze ludu angielskiego. Powiększył on się jeszcze od pół wieku a zwłaszcza od lat ostatnich w których przemysł tak olbrzymie tam uczynił postępy. Wzrastająca ciągle przewaga w ekonomii politycznéj sprowadziła systemat wojskowy Anglii do najciaśniejszych rozmiarów, a dążność tę nie można przypisywać żadnemu rządowi czyli administracyi, tylko woli całego kraju. Pod wpływem idei przemysłowéj pracy, i oszczędności zmniejszano coraz bardziéj i to corocznie budżet wojenny w ten sposób, że w chwili gdy rozpoczęto kroki nieprzyjacielskie, Anglia była całkiem do wojny nieprzygotowaną. Nic łatwiejszego jak składać fakt ten na ministrów i wołać: „To wina rządu“! Ale zaprawdę to wina całego kraju i wszystkich. W tem najlepszą rząd miał obronę i zupełną miał słuszność, gdy odpowiadał na zarzuty jakoby zasoby wojenne kraju były niedostateczne, że od lat 25 Izba niższa w parlamencie wzięła była za zasadę obcinać budżet ministra wojny i posunęła systemat ten tak daleko, że mu się nic prawie do rozporządzenia nie zostawało.

Inny zarzut na pierwszy rzut oka nierównie słuszniejszy był ten, dlaczego Anglia wdała się w wojnę tak wielką, skoro nie miała środków do prowadzenia jéj energicznie. Lecz tutaj rząd angielski odpowiada wyznaniem bardzo otwartem: „Przyznaję szczerze mówi ks. Newcastle minister wojny, przyznaję się szczerze do tego, iż spodziewaliśmy się, byliśmy nawet przekonani, że Sebastopol będzie w naszym ręku oddawna zanim się parlament zbierze, a jeżeliśmy się omylili, jeżeliśmy zgrzeszyli zbytkiem zaufania, podzielamy ten błąd z ludzmi mającemi w rzeczach wojskowych największą powagę, podzielamy go także z ogólną opinią w Anglii i Francyi“.

Jakkolwiekbądź na wojnę raz rozpoczętą wystarczyć musiały te zasoby jakie miała Anglia, i ztąd trudności które ministeryum tak otwarcie jak tylko można było parlamentowi przedłożyło. Trzeba było naprzykład posyłać do Krymu rekrutów którzy nietylko nie umieli robić bronią, ale nawet nie mieli siły wytrzymać niewygód tak ciężkiéj kampanii.

Tu p. John Lemoinne cytuje znów wyrazy księcia Newcastle, w których ten tłumaczy się, że chciał temi rekrutami powiększyć odrazu armią ekspedycyjną krymską, że wstrzymał tylko posyłki dla tego, że lord Raglan i inni jenerałowie nieżyczyli sobie mieć w szeregach tych młodych żołnierzy; że dopiero w skutku ostatnich wypadków wódz angielski takowych zażądał, i zostali wysłani. Przytacza także wyrazy p. Sidney Herberta sekretarza w ministeryum wojny, któremu zarzucano: czemu gabinet chce werbować Niemców a nie bierze Anglików? P. Herbert oświadczył wyraźnie, że Anglicy którzy do wojska się zapisują są za młodzi, i przytaczał słowa Napoleona: „Posyłajcie mi, pisał ten wielki wódz, raczéj weteranów aniżeli te dzieci, które mi zjadają żywność, utrudniają marsze i zapełniają szpitale.“ P. Sidney dokładał, że naprózno mówić tu o wprawie i przyzwyczajeniu, bo jeżeli w sześć miesięcy można rekruta na żołnierza przerobić, to nikt jeszcze niedokazał, aby w sześć miesięcy z dziecka zrobić dorosłego mężczyznę.

Położenie armii angielskiéj, pisze daléj p. Lemoinne daleko jeszcze jaśniéj i kategoryczniej wyłożył lord John Russell. W ciągu ostatniéj sesyi parlament zawotował znaczne powiększenie armii. Wojsko angielskie wynosiło wtedy **120,000** ludzi, parlament posunął tę cyfrę do **280,000**. Lecz niech to dziwi jak chce, rząd oświadczył, że nie mógł dojść do téj cyfry i że mu jeszcze brakuje **20,000** ludzi. Zredukowano wszystkie warunki werbunku, ale i to niepomogło. Jest to fakt matematyczny, który wykazał lord John Russell, jakkolwiek wydawać on się może sprzecznym z zapałem, którego daje oznaki lud angielski i z popularnością jakiéj wojna używa. „Wszystko to co tutaj słyszę o zapale i o entuzyazmie w kraju, rzekł lord John Russell, są to tylko słowa rzucone na wiatr. Widzę dobrze, że jest wiele zapału do wojny, u właścicieli, dzierżawców, że wszyscy chętnie podpiszą i hojnie się przyłożą do kosztów, ale gdy idzie aby zn leść żołnierza werbunek nie dostarcza tych **20,000** ludzi, których nam brakuje. Nie patrzymy ani na wzrost, ani na wiek, ale to wszystko jeszcze niepomaga i dla tego żądamy aby nam wolno było wziąść do służby angielskiéj obcych.“

Tak to wiekowa organizacya wsiąkła głęboko w charakter i obyczaje ludu angielskiego, i aby ją zmienić, wypada koniecznie zniszczyć cały organizm wewnętrzny Anglii. Do tego to jakeśmy powiedzieli dąży stronnictwo radykalne. P. John Lemoinne kończy swe uwagi wnioskiem, że armia angielska na innéj oprzeć się będzie musiała podstawie, lecz że w téj chwili wszelkie opóźnienia o jakieby gabinet angielski oskarżać można nie są wcale jego winą, ale są koniecznym wypływem organizacyi wiekowéj, która dopiero stósownie do wymagań czasu zmieniać się może i musi.

Nie wiadomo jeszcze jak się zachowują rządy europejskie w obec bilu uchwalonego przez parlament angielski dozwalającego rządowi zaciągnąć **10,000** cudzoziemców do służby wojskowéj. Mówią, że pełnomocnik angielski przy Związku Szwajcarskim już traktuje o dozwolenie werbunku; skąd indąd znów utrzymują, że w Hamburgu, Bremie i Barcellonie otwierają bióra zaciągu; zdaje się wszelako, i rozprawy parlamentu dały to poznać, iż przedewszystkiem liczy Anglia na zaciągi niemieckie. Tymczasem w każdém z państw niemieckich istnieją przepisy sprzeciwiające się tym zaciągom, lecz dotychczas w krajach korony pruskiéj nie publikowano nigdzie jeszcze zakazu zaciągania się do wojsk zagranicznych, prócz w W. Księstwie Poznańskiém. *Gazeta W. Księstwa Poznańskiego* z dnia 30 grudnia zawiera następujące w téj mierze obwieszczenie Naczelnego Prezesa tego kraju p. Puttkammera wydane na dniu 28 t. m.

Prawo karne państwa pruskiego rozporządza w §. 111:

Kto Prusaka do służby wojskowéj dla państw cudzoziemskich werbuje, lub werbownikom ich dostarcza, tudzież kto pruskiego żołnierza z zamiarem do dezercyi uwodzi lub ułatwia z zamiarem jego dezercyą, będzie karany 3 miesięczném aż do trzech lat więzieniem. Usiłowanie podobnego czynu będzie obłożone równą karą.

Ponieważ w Niderlandach i po wolnych miastach mają być założone biura werbownicze do cudzoziemskiéj służby, przeto przypominam powyższe prawo karne i wkładam obowiązek na wszystkie władze policyjne prowincyi, aby każdego werbownika natychmiast aresztowały i oddawały prokuratorowi, odbierały im papiery legitymacyjne, a jeżeli są cudzoziemcami, aby ich po ukaraniu lub uwięzieniu z kraju wydalały. O każdym przypadku zdarzonym oczekuję doniesienia.

Korespondencya Czasu.

Z pod Nowego Targu 26 grudnia.

Jak niemal w całym kraju i nasza górska okolica z powodu w letniéj porze ciągle tu panujących deszczów w pomyślne zbiory nieobfitowała. Zboże w słomę wybujało, na ziarnie zaś ubytek niedoznany już od lat kilku. Daléj i artykuł żywotną gałęź rolnika Podhalanina stanowiący, mówię tu o żyznéj a zdrowéj górskiéj paszy, zawiódł oczekiwania nasze, nieustanne bowiem słoty w czasie zbioru téjże, zgnoiwszy paszę, uczyniły ją niepożywną oraz niezdrową bydłu, na którą to okoliczność tém więcéj uwaga nasza zwróconą być winna, ile że w Spiskiem na pograniczu Węgier tu i owdzie szerząca się zaraza na bydło przestraszając każdego rolnika gospodarza, ostrzega nas aby wszelkiemi możebnemi środkami, téj klęsce zapobiegać. Niedawne również oficyalne zawezwanie najwyższéj władzy ażeby urzęda gromadzkie i gromady na pograniczu grasującéj zarazy z niezmordowaną czujnością oraz sprężystością działając, ani jednéj sztuki bydła i ani szczypty paszy po za obręb dotkniętego zarazą terytoryum nieprzepuszczały, w celu zapobiegania temu złemu nie tylko na wiejskiego mieszkańca obowiązek wkłada czuwania nad tą klęską, każdego zarówno obchodzącą chociażby i bezpośrednio dosięgnąć go niemogła, najmniejsze bowiem lekceważenie lub niedbałość, w większych rozmiarach zarazę sprowadzając, wyrządziłyby dotkliwe straty oraz zupełny prawie upadek przynajmniéj naszego i tak już kilkoletnim nieurodzajem i innymi dolegliwościami materyalnie wycieńczonego obwodu. Ponieważ zaś dla skołatanego biedą strach ma wielkie oczy z każdém pojawiającém się złém czychającą na siebie zgubę upatrując i w tém grożącém niebezpieczeństwie każdy o ileby przy wydarzonéj sposobności podołał, wpłynąć powinien ku odwróceniu tyle ogół obchodzącego ciosu fatalnego.

Kolega korespondent z pod Mielca humorystycznie a z dotykalną prawdą kreśląc stan normalny dzisiejszego dzierżawcy, jak się wyraża przebywszy wspomniony rodzaj metempsichozys z dziedzica w dzierżawcę, stan przeto dzisiejszego dziedzica przedstawia per antithesin w różowym kolorze, ale czyliż to będąc niedawno temu sam jeszcze dziedzicem niedoznawał jeszcze większego niepokoju grożącego mu dziś dokonaném a natenczas dopiero dokonać się mającém wywłaszczeniem, a pomimo to i tak przebył widać tę kryzys nienadwerężywszy swego położenia finansowo-towarzyskiego, a iluż to dziedziców dzisiejszych obarczonych liczną dziatwą a jeszcze liczniejszemi wierzycielami, w podobym razie niepocieszy się tém samém powodzeniem w niepowodzeniu, a chociażby po takiém przeobrażeniu udało się niejednemu wyjść bez szwanku w sposób nadmieniony przez korespondenta z pod Mielca, zawsze złe in spe po największéj części więcéj jest zatrważającém, od złego już faktycznie dokonanego, gdyż przebyte doświadczenia nasze tę ujemną stronę na nasz moralny i materyalny pogląd wywarły, że z wygodnego optimismu przeszliśmy w ostateczny pessimizm. Daléj niewdając się w żadną polemikę byłoby to bowiem mówić *de lana caprina*, kwestya najmu przymusowego co do zasady niemoże w żadnym wypadku nietylko pojedynczym ale nawet zbiorowym c. k. uprzywilejowanego Tow. roln. głosem być rozstrzygniętą, tém mniéj przez kogobądź może być w życie wprowadzoną, będzie przeto jak słusznie kolega z pod Mielca powiedział, kamieniem filozoficznym dla nas Pigmejczyków, gdyż moc rozstrzygającą w tym względzie mają li tylko pieczołowite Wysokie Władze nasze, a głos mój w tym przedmiocie podniesiony jest tylko opinią pojedynczego człowieka, która podług okoliczności i dalszych następności lub pominiętą lub może uwzględnioną zostanie.

Wiedeń 30 grudnia.

∞ Pułkownik Manteuffel oświadczył hr. Buolowi przy wyjeździe, tak jak to dawniéj uczynił p. de Pfordten, gdy szło o artykuł dodatkowy, że po danych przez cesarski gabinet objaśnieniach przystąpienie Prus do traktatu 2go grudnia uważa za nieochybne. Głównym wszakże gabinetu berlińskiego będzie jeszcze warunkiem, żeby wykład czterech punktów w konferencyach, nieprzekraczał granic zgodnych z honorem i potęgą Rosyi. Hr. Buol, zdaje się, że gabinetowi berlińskiemu dał zapewnienie, że w wykładzie tym, dwory sprzymierzone zostawią pierwsze słowo gabinetowi petersburgskiemu. W naradach więc ministrów, które się po nowym roku tu rozpoczną, propozycye pokoju wyjdą od księcia Gorczakowa; państwa sprzymierzone zachowują sobie odpowiedź na nie. Jeżeli jak twierdzą, propozycyom tym nota z dnia 6go listopada hr. Nesselrodego ma służyć za podstawę, porozumienie się będzie trudném. Wszakże zdaje się, że gabinet petersburgski co do protekcyi chrześcian zrobi jeszcze pewne koncesye. Lecz protektorat nad Księstwami i nad współwyznawcami, a bardziéj jeszcze rewizya traktatu 1841 r., zapowiadają prawie nieprzełamalną różnicę widoków i dążeń. Następny miesiąc rozstrzygnie to wszystko, dając w ostatecznym rezultacie pokój lub wojnę. Dyplomacya myśli nad pokojem — po za nią wszystko pracuje na wojnę. Bliska przyszłość rozwiąże dzisiejszą tak wytężoną sytuacyę.

Na wczorajszéj paradzie wojskowéj, nikt się nieznajdował z poselstwa rosyjskiego.

Paryż 27 grudnia.

Mowa Napoleona IIIgo powiedziana wczoraj w Tuileryach, była odpowiednią mowie Królowéj Wiktoryi, tj. wojenną. Co w niéj powiedział Cesarz Francuzów o Cesarzu Franciszku Józefie, było prawdziwie pięknem. Cała mowa była wybornie zredagowaną. Wyliczenie wojennych sił Francyi pokazało, jak przeważne miejsce zajmuje dzisiaj Francya w gronie państw europejskich. Zapowiedzenie zaś narodowéj tj. subskrypcyjnéj pożyczki, pokazało spokojność i patryotyzm wnętrza Francyi. Alians Austryi z Zachodem był oznaczony tak jak jest. Alians ten jest w téj chwili obronnym, ale stać się może zaczepnym. Zaczepność aliansu zależy zawsze od skutku negocyacyj wiedeńskich i operacyj w Krymie. W negocyacye wiedeńskie nikt nie wierzy ani w Paryżu, ani w Londynie, ale tak w Paryżu jak w Londynie znajdują się ministrowie, którzy pragnęliby pomyślności negocyacyj i zawarcia pokoju na zasadzie *minimum* gwarancyi. W Paryżu p. Fould i równie jak marszałkowie Vaillant i Magnan mają być za *minimum* gwarancyi i pokojem, kiedy p. de Persigny ma być za *maximum* gwarancyi i dalszą wojną. W Londynie do partyi pokojowéj należy lord Russell i odcień lorda Aberdeena, a do partyi wojennéj ma należeć lord Palmerston. Podobny rożdział myśli w sferach rządowych mógłby się zdawać próżnym, skoro projekta negocyacyj wiedeńskich nie dają prawie żadnéj nadziei; ale w gruncie rzeczy jest ważnym, albowiem przedstawia miarę dążeń, jakie partye pokojowe mogą okazać w toku dalszéj wojny. Z tego to powodu mowa lorda Russella zrobiła wrażenie w Paryżu i zrobiła tém większe, że lord Russell mówił w niéj o polityce nietylko Anglii lecz Austryi. Listy z Londynu zmniejszyły trochę wrażenie, wykazując ciągłe sprzeczności, a zatém małą wiarogodność mów tego lorda i robiąc nadzieję, że po upadku negocyacyj wiedeńskich, obejmie główne rządy lord Palmerston. Jedna osoba, wracająca z Londynu, mówi, że ministrowie angielscy unikają wszelkich rozmów i objaśnień, lecz że ich żony nie widzą tylko dalszą wojnę i wielkie projekta. Granier de Cassaignac wystawia w dzisiejszym *Constitutionnelu*, że gdyby Rosya przystała na *minimum* gwarancyi, unieważniłaby swe stuletnie wojny i zdobycze. Granier de Cassaignac nie dodaje, że alianci nic dotąd ważnego nie zrobili na morzach Czarném, Baltyckiém i Oceanie spokojnym, i że Rosya przystać dlatego na *minimum* gwarancyi nie może.

Hiszpania odmówiła stanowczo posłania wojsk do Krymu, ale oświadczyła się za Zachodem i przyrzekła niezawierać traktatu ani z Rosyą, ani ze Stanami Zjednoczonemi w przedmiocie neutralności pawilonu. Piemont ma okazywać większą gotowość w posłaniu wojska.

Mowa Cesarska zrobiła spadek na giełdzie, raz z powodu tonu wojennego, a powtóre z powodu zapowiedzenia pożyczki. Od czasu ustania deszczów, Cesarz przejeżdża się często konno po polach elizejskich i lasku bulońskim. Zdrowie jego jest wyborne. W tych dniach Cesarstwo będą zapewnie często odwiedzać bulwary, wzdłuż których ciągną się cztery rzędy kolendowych baraków. Święto Bożego narodzenia odbyło się uroczyście; kościoły były pełne. *L'Union* ma nadzieję, że roku przyszłego Cesarz zezwoli na mszę północną i procesyą zewnątrz kościoła w dzień Bożego Ciała. W dzień Bożego Narodzenia drukowały się tylko *Débaty*, *Siècle* i *Charivari*. Francya pokazuje zapał w składaniu darów dla wojska w Krymie, czy to w naturze czy w pieniądzach. Ustanowiona na ten cel komisya, zbiera wszystko co jéj dają, tj. tytuń, cygara, fajki, wino, wódkę, szkarpetki, szarpie itd.

W dodatku tygodniowym do *Gazety Lwowskiéj* spotykamy sprawozdanie z istniejącego tamże towarzystwa dobroczynności pod protekcyą J. Exc. c. k. Namiestnika Galicyi. Towarzystwo to zawiązał przed przeszło 30 laty ówczesny Arcybiskup Andrzéj hr. Ankwicz, z pomocą Korduli z hr. Komorowskich, hr. Potockiéj, wojewodziny Bełzkiéj.

Celem towarzystwa było wspierać bądź jednorazowemi bądź stałemi jałmużnami ubogie rodziny, pojedyncze osoby i zasilać zakłady Sióstr Mi-

łosierdzia. Późniéj promień działania towarzystwa dobroczynności skierował się ku wspieraniu sierot tak we Lwowie w zakładzie Maryi Magdaleny, jak na prowincyi. Opędzenie tych potrzeb nie miało źródła w fundacyach, lecz pochodziło ze składek staraniem towarzystwa zebranych. Składki te mnożyły się z każdym prawie rokiem, aż dopiero od lat 10 zbieg różnych wypadków zmniejszył zamożność majętniejszych a powiększył nędzę. Pomimo tego trudno jednak zaprzeczyć zasług jakie położyły względem towarzystwa przełożone, dawniéj pani bar. Krieg-Hochfelden, późniéj księżna Helena Ponińska która na ten cel 2000 złr. zapisała.

W czasie rządów Jego Królewiczowskiéj Mości Arcyksięcia Ferdynanda Esteńskiego; fundusze tegoż towarzystwa przez dostojnego protektora, którym był Arcyksiążę szczodrze wspomagane były. W. Rząd krajowy zatwierdził natenczas pierwotne ustawy i rozciągnął opiekę swą nad zakładem.

W r. 1851 przyjął protektorat JE. c. k. Namiestnik kraju i podał ówczesnéj przełożonéj księżnie Ponińskiéj skazówki do uregulowania wydatków w taki sposób, aby nieprzestając wspierać ubogich jednak zaprowadzić pewną oszczędność, w skutku któréj rozszerzyć byłoby można zakład wychowania dziewcząt i nabyć dom na umieszczenie tegoż zakładu.

Gdy po śmierci księżnéj Ponińskiéj, księżna Karolina Lubomirska ujęła ster zakładu, spodziewać się można było że towarzystwo dobroczynności utwierdzi się z pomocą gorliwych ziomków, wkrótce jednak złożyła przełożeństwo, uprosiwszy JW. Maryę z hr. Baworowskich hr. Gołuchowską aby towarzystwu przewodniczyć chciała.

Książę Kalikst Poniński złożył po zgonie matki przeznaczony na zakład 2000 złr. wynoszący fundusz, w zawdzięczeniu czego c. k. rząd namiestniczy postanowił, aby zakład nosił imie Heleny księżnéj Ponińskiéj.

Tym sposobem uzyskano fundusze na zakupienie domu, gdzie już umieszczono zakład wychowawczy. Zamiast 18 jak było dotąd, znajdzie 24 dziewcząt wychowanie i naukę. W zakładzie tym, przez W. Rząd już potwierdzonym udzielane będą nauki religii, języków polskiego i niemieckiego, pisania, rachunków i robót kobiecych.

Czysty majątek zakładu wynosi dziś 8814 złr. 44 kr.

Gazeta Wiedeńska pisze ze Lwowa pod dniem 24 grudnia: zakaz wydany przez rząd rosyjski wywozu pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa do Galicyi, który wszedł w wykonanie z dniem 24 listopada, obejmuje również mlewo, kukurudzę, mak i wszystkie gatunki ziarna. Nawet te artykuły żywnosci które zakupione już były dla Galicyi, lecz jeszcze wywiezionemi nie zostały, objęte są tym zakazem. Miał on być pierwiastkowo wydany przez księcia Gorczakowa jak mówią w zamiarze pozyskania niskich cen zboża w dostawach dla armii rosyjskiéj.

Wiedeń 31 grudnia. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza następujące rozporządzenie ministra spraw duchownych i oświecenia z dnia 15 grudnia 1854 obowiązujące we wszystkich krajach koronnych prócz królestwa Lombardzko Weneckiego i Pogranicza wojskowego w przedmiocie oznaczenia feryj szkolnych po gimnazych.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 6 grudnia 1854 r. raczył przyzwolić, aby pod względem feryj szkolnych po gimnazyach następujące obowiązywały przepisy:

§ 1. W ciągu roku szkolnego oprócz niedzieli i świąt następujące dni wolne są od nauk:

a) na Boże Narodzenie dzień 24 grudnia;

b) w mięsopust ostatni poniedziałek i wtorek, gdzie zaś z tym czasem feryj przypada zamknięcie pierwszego półrocza (§ 4), doliczyć należy jeszcze do tych dni środę popielcową i następny czwartek.

c) na Wielkanoc od środy aż do wtorku po dniu wielkanocnym włącznie;

d) co tydzień po południu środa i sobota lub zamiast tego wedle okoliczności cały czwartek;

e) cztery dni w ciągu roku szkolnego, w których dozwala się Dyrektorowi Gimnazyum naznaczać ferye z okoliczności nadzwyczajnych, wszelako z tem ograniczeniem, aby te dni feryj nie były naznaczone bez dostatecznego powodu, tudzież aby nie przypadały na przedłużenie oznaczonych powyżej (a—d) dni wolnych.

§ 2. Główne czyli jesienne ferye trwają dwa miesiące. W tych wszakże gimnazyach w Galicyi i Bukowinie w których z powodu dwojakiego kalendarza kościelnego ze względu na znaczne uczęszczanie uczniów rozmaitego wyznania, wypada większa liczba dni świątecznych, należy zatrzymać dawniejsze sześciotygodniowe ferye. Przepis ten odnosi się również do tych gimnazyów w Węgrzech, Siedmiogrodzie, Województwie serbskiem i Banacie Temeszskim, gdzie zachodzi takiż sam powód.

§ 3. Co do czasu, w którym przypadają główne ferye w każdym kraju koronnym i w każdem gimnazyum, pozostają dawniejsze prawne przepisy utrzymane, z tą jednak zmianą, iż po gimnazyach Galicyi i Bukowiny, główne ferye przeniesione są na miesiące lipiec i sierpień.

Zatem rozpoczyna się zwykle rok szkolny z d. 1 października, a kończy się z dniem 31 lipca po gimnazyach w Niższej Austryi, Wyższej Austryi, Salzburgskiem, Tyrolu (prócz Botzen i Meran), w Karyntyi, Krainie, Horwacyi i Słowenii (wyjąwszy Fiume), w Czechach, Morawie, Szląsku, Województwie Serbskiem i Banacie Temeszskim, w Węgrzech i Siedmiogrodzie.

W Wybrzeżu, Dalmacyi tudzież w Fiume poczyna się i kończy rok szkolny o miesiąc później, a przeto trwa od d. 1 listopada do 31 sierpnia; — w Krakowskim obrębie administracyjnym (Galicyi Zachodniej) tudzież w Botzen i Meran o miesiąc wcześniej, a zatem trwa od 1 września do dnia 30 czerwca.

W gimnazyach, gdzie główne ferye trwają sześć tygodni, przypada początek roku szkolnego, mianowicie: w obrębie administracyjnym Lwowskim (Galicyi Wschodniej) i w Bukowinie na dzień 1 września — w krajach koronnych po § 2m wymienionych na dzień 1 października, — a koniec jego w pierwszym razie na d. 15 lipca, w drugim na d. 15 sierpnia.

§ 4. Pierwsze półrocze ma być tak zakończone, aby nie trwało dłużéj nad pięć miesięcy i może jednak być krótszem.

Zatem pierwsze półrocze w gimnazyach w których rok szkolny rozpoczyna się 1 października, zakończy się z feryami mięsopustnemi, które w takim razie pięć dni trwać mają (§ 1. 6.) — tam zaś gdzie rok szkolny poczyna się od dnia 1 listopada (§ 2) zazwyczaj skończy się na święta Wielkanocne.

W gimnazyach gdzie główne ferye przypadają na lipiec i sierpień, pierwsze półrocze zamknie się pod koniec stycznia; między pierwszem i drugiem półroczem wypadnie pięć dni feryj licząc w to Niedzielę.

§ 5. Niewolno w żadném gimnazyum zaprowadzać dnia wolnego nie dozwolonego na mocy powyższych postanowień, a przepisany czas nauk z wyjątkiem pojedyńczych całych lub półdni poświęconych wedle przepisów służbie bożéj, nie może być skrócony bądź na początku, bądź w ciągu, bądź w końcu roku szkolnego. Dla tego załatwienie innych czynności szkolnych, a mianowicie odbywanie egzaminów dojrzałości, prywatnych i wpisowych, o ile takowe nie dadzą się uskutecznić bez uszczerbku oznaczonego czasu nauk, mają być przeniesione na początek i koniec feryj

— J. C. W. Arcyksiąże Albrecht bawiący obecnie w Hermanstadzie, przybył 20go wieczór do Klausenburga, a nazajutrz po przyjęciu władz odbył przegląd tamecznéj załogi, i powrócił do Hermanstadtu, dokąd się udała żona arcyksiężna Hildegarda.

— *Gaz. Tryestska* powiada, że nieotrzymała od rządu namiestniczego „ostrzeżenie“ w myśl § 22 prawa drukowego, ale tylko „napomnienie“ z okazyi zawieszenia *Lloyda*.

— Ekspedycya dziennika *Lloyd* zawiadomia okólnikiem swoich prenumeratorów, iż spodziewa się za kilka dni donieść, czy pismo to wychodzić będzie po Nowym Roku lub nie.

— *Kreuzzeitung* podaje dwa listy z Wiednia z d. 28go grudnia o konferencyach w tem mieście rozpoczętych: Pierwszy list brzmi:

„Jeżelim wczoraj żywił nadzieję, że gabinet austryacki porozumiewiając się z państwami zachodniemi pod względem tłumaczenia 4ch punktów gwarancyi, starał się w duchu umiarkowania wpływ swój dać uczuć, to dziś jestem w możności donieść, że już to porozumienie się nastąpiło i jak się zdaje za pośrednictwem not wymienionych między Austryą, Francyą i Anglią. Formalne doręczenie posłowi cesarsko-rosyjskiemu księciu Gorczakowowi pisma zawierającego wspólne tłumaczenie tych punktów przez trzy mocarstwa, dziś się odbywa na konferencyi właściwych pełnomocników hr. Buol-Schauenstein, bar. Bourqueneya i lorda hr. Westmorelanda z jednéj, a księcia Gorczakowa z drugiéj strony. Z powodu choroby lorda zebrano się w jego hotelu przy „Carolinenthor.“ Propozycye pokoju już ułożone lub ułożyć się mające, stały się dopiero całością na mocy tego aktu. Tłumaczenie wspólne o tyle samo jedno tylko obowiązuje wszystkich trzech kontrahentów grudniowych, iż późniejsza zmiana lub odstąpienie za wspólnem ich tylko porozumieniem nastąpić może. Mają tu nadzieję, że będzie można na téj wyłącznie drodze otrzymać trwałe podstawy przywrócenia pokoju powszechnego“.

Redakcya pomienionéj gazety dodaje do tego listu, że wychodzi on z austryackiego punktu zapatrywania „i że musimy ostrzegać naszych czytelników przed nadzieją pokoju“. Inny list w tym przedmiocie brzmi w głównym ustępie swoim;

„Nie jestem w możności udzielić szczegółów tego tłumaczenia (4ch punktów) ale to pewna, że rezultat konferencyj nie pociągnął za sobą bezzwłocznego zerwania dalszych układów, i że również termin zawarcia tych układów (które jak wiadomo skończyć się miały 1go stycznia) nie będzie zapewne ściśle zachowywany, ale traktowanie przedłuży się. Żądania jakie np. w *Times* często spotykać się dawały, nie były dotychczas objęte w tłumaczeniu 4ch punktów. Zawsze jednak radziłbym nie wyglądać przychylnego zakończenia układów. Cesarz rosyjski szczerze pragnie pokoju i zapewne chętnieby go dla państwa swego chciał zjednać; ale oczywiście nie zgodzi się on na inny pokój jak tylko na zaszczytny dla siebie, a zdaniem mojem przecież tam więcéj żądają, mianowicie Anglia, niż Rosya dać może“.

— *Gazeta Wiedeńska* pisze: Na Glacis Josephstadzkiem odbyła się w d. 29 grudnia o 10éj rano przed J. C. K. Ap. Mością parada całéj załogi pod dowództwem fmpor. bar. Herzingera. N. Pan przejeżdżał konno wraz z J. K. W. księciem Brabanckim wzdłuż frontu, a następnie kazał przedefilować wojskom naprzód w rozwiniętych a potem w ściśnionych kolumnach. W świetnym orszaku cesarskim znajdowali się oprócz wielu wyższych wojskowych krajowców, ces. francuzki jenerał Letang i kr. pruski pułkownik Manteuffel. Dnia 28go N. Państwo, Ich Ces. Wys. Arcyks. Franciszek Karol i Arcyksiężna Zofia, tudzież Ich J. K. Wys. księstwo Brabanccy znajdowali się w teatrze opery nadwornéj.

J. K. Wys. hr. Chambord przybył 23go grudnia do Wenecyi, gdzie po dwuletniéj nieobecności zimę przepędzić zamierza.

— *Gaz. Kolońska* donosi z Wiednia 26go grudnia, czegośmy jeszcze w innych nie znaleźli dotychczas pismach: „Onegdaj ratyfikowano oddzielny traktat między Austryą i Francyą pod względem utrzymania we Włoszech spokojności. Wymiana ratyfikacyi niezadługo nastąpić ma, wszakże wątpią czy traktat ten będzie urzędownie ogłoszony. Z wiarogodnego źródła zapewniają tutaj, że Francya zobowiąże się pomienionym traktatem na czas trwania stanu wojennego, nietylko utrzymywać pokój w całych w ogóle Włoszech, ale nadto bronić wszelkiemi siłami i utrzymywać dzisiejszy podział terytoryalny Włoch wraz z panującemi dynastyami“.

Prusy.

Piszą z Wiednia dnia 23go grudnia do *Journal de Francfort*:

Rząd pruski zakomunikował również dworowi paryzkiemu i londyńskiemu deklaracyą, uczynioną przez księcia Gorczakowa w imieniu swego monarchy, dnia 28go listopada hrabiemu Buol wraz z odpowiedzią tegoż, zalecając posłom swoim przy tych dworach, jak najusilniejsze starania, aby też dwory przychylnie decyzyą Rosyi przyjęły.

W odnośnéj do tego depeszy z 7go grudnia gabinety zachodnie usilnie są proszone, aby: „dobrze zważyły stanowisko ogólne w celu uchylenia nieufności lub myśli skrytéj, w którejby nie mieściła się chęć ogólnego i szczerego porozumienia.“

Najgoręcéj zapewne pragnąć należy, aby Rosya miała szczerą wolę zawarcia takiego pokoju, jakiego Europa potrzebuje, i jaki jest oznaczony na wstęp do traktatu przymierza z 2go grudnia. Lecz o ile wiadomo, Rosya przyjęła cztery warunki za punkt wyjścia układów o pokój, nie zaś za podstawy przedwstępne, i nie tylko, że je zbyt późno przyjęła, lecz nadto nie dowiodła tem jeszcze prawdziwego i całkowitego przystąpienia do nich.

I dla tego to właśnie, że to przyjęcie warunków za punkt wyjścia tak nastąpiło późno, że wojna ciągła się tymczasem przez kilka miesięcy i sprzymierzonych kosztowała tyle ofiar, ostatni w skutku zastrzeżenia na ten wypadek, dnia 8go sierpnia przewidzianego, mają prawo w całość czterech punktów wprowadzić zmiany, spowodowane dalszem prowadzeniem wojny, co według artykułu traktatu z 2go grudnia aż po wspólnéj naradzie z Austryą nastąpić może.

Niechaj Prusy przystąpią do traktatu, a będą miały prawo brać udział w oznaczeniu zmian potrzebnych w interesie Europy. Lecz nie wiem, czy wielki wywrą skutek mówiąc w równoczesnych swoich depeszach z 7go grudnia do posłów swoich w Paryżu i Londynie:

„Pojmujemy dokładnie, czego wymaga po państwach zachodnich stan wojny, w któréj się z Rosyą znajdują, lecz *trudno nam wierzyć*, aby, gdy Rosya bez ogródek i zastrzeżeń przystaje na podstawy pokoju, które gabinety paryzki i londyński same niedawno ułożyły, mocarstwa te miały lub chciały wzbraniać się wejść na drogę, która *nieprzesądzając wypadków oręża*, podaje możliwość zakończenia morderczéj wojny, stawiając jéj tamę z woli umiarkowanéj, lecz silnéj i zjednoczonéj.“

Mocarstwa zachodnie nie wzbraniają się bynajmniéj wejść w układy na podstawie przez samych siebie ułożonéj, lecz uczynią to tylko z wprowadzeniem zmian, które dalszy ciąg wojny uczynił nieodzownemi, i w razie jeżeli przed upływem tego roku jeszcze przywrócenie pokoju na téj podstawie będzie zapewnione.

Sądząc według ustępu przytoczonego z depeszy 7go grudnia, gabinet pruski jest zdania, że układy o pokój i dalsze prowadzenie wojny nieprzeszkadzają sobie nawzajem. Można przeciwnie spodziewać się, że koniec tego roku jest kresem ostatecznym, i że gdyby do téj epoki przywrócenie pokoju nie było zapewnionem, kwestya kiedy sprzymierzeni znajdą się znowu skłonnymi do zezwolenia na układy o pokój, zależeć będzie od dalszego przebiegu wypadków wojennych.

Francya.

Według *Monitora* mowa, którą miał hrabia de Morny, prezes Ciała prawodawczego przy zajęciu miejsca, jest następująca:

Panowie!

Cesarz raczył mi poruczyć prezydencyą Ciała prawodawczego; jeżeli lękałem się tego zaszczytu, powodem tego była raczéj nieufność we własne siły, nie zaś obawa spotkania się na téj posadzie z trudnościami, które niegdyś nastręczała. Wasz patryotyzm, wasza względność obawę tę usunęły zupełnie. Po burzliwych szermierkach wprowadziliście dyskusyą spokojną i grzeczną.

Pozwalam sobie tego ocenienia waszych rozpraw, gdyż ma one ogólniejszą i wyższą doniosłość. W istocie panowie, kraj okazał się pomimo smutnych prób przez jakie przeszedł, cierpliwym i spokojnym, nie tylko w miarę bezgranicznego zaufania w monarchę jakiego sobie nadał, lecz ponieważ widzi garnące się około tronu władze publiczne, i wspierające go coraz silniéj i coraz wyraźniéj.

Zgoda ta władz publicznych z głową państwa, nadaje szczyt pomyślności, zmniejsza i uchyla niebezpieczeństwa trudniejszych wypadków i nasuwa rządowi tę swobodę działania, tę siłę, która dozwala wielkich rzeczy dokonywać. Z zapałem przyklaskiwaliśmy zatém dostojnym i wymownym wyrazom, które wczoraj malowały nam obraz osiągniętych przez lat dwa rezultatów; nieinaczéj, błogosławieństwo i wielkie dzieła pokoju mogły się pogodzić z ofiarami i cierpieniami wojny; Francya od tak dawna odosobniona ma dziś szczerymi sprzymierzeńcami dwa największe mocarstwa cywilizowanego świata; armia nasza odmłodziła swoją sławę, nasze lojalne i bezinteresowne postępowanie pozyskało nam zaufanie rządów europejskich, sympatyę ich ludów i w końcu szacunek nas samych. Takie są owoce téj polityki i téj harmonii.

Nie miałyżby one odpowiedzieć naszéj dumie narodowéj? Panowie, przyczyniać się do téj polityki, dopomagać jéj życzeniom, wspierać ją uchwałami, to jest prawdziwy i szczery patryotyzm.

Nie mogę zająć tego miejsca, niezwróciwszy się wprzód myślą do tego, który go przedemną zajmował, i któremu szacowne przymioty i świetny talent ułatwiały wykonanie urzędu; niepochlebiam ja sobie, abym wyrównał jego zdolnościom, lecz aby je jako tako zastąpić, proszę abyście mi nieodmawiali waszéj przychylności, do któréj jestem przywykły, i uwzględniali szczerą moją chęć kierowania pracami naszemi według najściślejszéj bezstronności.

Rossya.

Książę Anatol Demidow przydzielony do poselstwa rosyjskiego w Wiedniu, powróciwszy niedawno do Wiednia z wycieczki swojéj do Florencyi, otrzymać miał od Cesarza Mikołaja pochlebny list z podziękowaniem za dowody swojego patryotyzmu i poświęcenia dla Cesarza i ojczyzny. Książę Demidow sypie całą garścią pieniądze na potrzeby skarbu rosyjskiego, co ogromny majątek jego dozwala mu bez uszczerbku czynić. Mowią że ofiarował on już kilka milionów rubli na wojnę teraźniejszą i miał oświadczyć Cesarzowi, iż cały majątek daje na usługi kraju. Prócz tego wysłał on swoich ajentów do Francyi, Anglii i Turcyi w celu wspierania jeńców rosyjskich, i wspomagania rannych. Dowiedziawszy się że jeńcy rosyjscy z Bomarsundu osadzeni we Francyi na wyspie Aix pozbawieni są pomocy religijnéj, wysłał Wasiljewa popa ruskiego niegdyś przy poselstwie rosyjskiem w Paryżu, do Aix, i na własny koszt go tam utrzymuje.

— Reskrypt cesarski do jen. adjut. Reada członka Rady państwa i dowódzcy 3go korpusu piechoty:

„Mikołaju Andrzejewiczu! Zamianowawszy jen. adj. Murawiewa głównodowodzącym oddzielnym korpusem kaukazkim i namiestnikiem kraju kaukazkiego, niemogę wraz odmówić sprawiedliwego ocenienia niezmordowanych prac Waszych poniesionych przez Was w naczelnym zarządzie wojennym i cywilnym kraju Kaukazkiego od miesiąca marca roku bieżącego. Czynność i roztropność okazana przez Was w ciągu tego czasu udzieliła Wam słuszne prawo do Mojéj przychylności i miło Mi okazać Wam szczérą wdzięczność Moją za usługi Wasze. Pozostaję niezmiennie Wam przychylny. Gaczyna 29 listopada (11 grudnia) 1854.

Mikołaj.“

— Reskrypt cesarski do jenerał kwatermistrza jlnego sztabu JCMci, jen. adjutanta Berga I.

„Fiedorze Fiedorowiczu! Mianując Was jenerał-gubernatorem Finlandyi i dowódzcą wojsk w Finlandyi stojących, korzystam z téj sposobności, aby Wam zupełne Moje zadowolenie okazać za szczególne i gorliwe wypełnienie obowiązków jakie na Was ciążyły upłynionego lata w Waszém przeznaczeniu jako dowódzcy wojsk w Estonii stojących. Troskliwość Wasza o dobro tych wojsk i czynność Wasza w zarządzeniu tego wszystkiego co służyło do obrony kraju nad którym czuwanie było Wam powierzone, na zupełną zasługują pochwałę. Oddając Wam niniejszém należną sprawiedliwość, pozostaję zawsze przychylny Wam.

Gaczyna 6 (18) grudnia 1854.

Mikołaj.“

— Rozkazem dziennym w departamencie wojskowym z d. 6 (18) grudnia mianowani, jenerał-kwatermistrz jlnego sztabu JCMci jen. adj. Berg I. pełniącym obowiązki jen.-gubernatora Finlandyi i dowódzcą wojsk stojących w Finlandyi, z zachowaniem dawniejszych swoich godności i obowiązków jenerał kwatermistrza. Jenerał jazdy Chomutow I. jen.-adjutantem JCMci z zachowaniem dotychczasowych czynności swoich. Pomocnik jen.-gubernatora Finlandyi i tymczasowy dowódzca wojsk w Finlandyi stojących jen. por. Rokossowski członkiem Rady państwa. Znajdujący się przy Ich Ces. Wysokościach WW. Książętach Mikołaju i Michale Mikołajewiczach jen. major Korf II. jenerał adjutantem JCMci z pozostawieniem przy Ich Ces. Wysokościach.

— W Samarze pułk Baszkirów N. 1 przyjmowany był w przechodzie swoim tamtędy na widownią wojny w dniach 1 i 2 (13 i 14) listopada i tamże goszczony.

— Donosiliśmy już o zaciągu lekarzy i chirurgów po Niemczech do służby rosyjskiéj. *Gazeta Krzyżowa* zamieszcza kontrakt takiego zaciągu w Berlinie zawierany i podpisany przez pełno-

mocnika wojskowego rosyjskiego przy dworze pruskim hr. Benkendorffa. Kontrakt ten brzmi:

§ 1. Kontrahent poddaje się na czas trwania służby swojéj juryzdykcyi wojskowéj rządu ces. rosyjskiego, składa również JCMci przysięgę na wierność, od któréj uwolnionym zostaje z dniem wyjścia kontraktu. Po skończonéj wojnie zostawia mu się wolność formalnego wejścia do cywilnéj lub wojskowéj służby lekarskiéj w Rosyi.

§ 2. Zobowiązuje się udać się w podróż natychmiast w czasie oznaczonym do miejsca wskazanego sobie do służby.

§ 3. Rząd cesarski zastrzega sobie naznaczanie miejsca użycia go w ciągu téj wojny, wszelako głównie przypadać ono będzie w szpitalach najbliższych teatru wojny, osobliwie zaś w Krymie.

§ 4. Kontrahentowi służą wszystkie przywileje i swobody, tudzież stopień wedle tego jak prawa rosyjskie przyznają lekarzom rosyjskim. Kontrahent nie podlega już powtórnemu egzaminowi w Rosyi.

§ 5. Czas trwania kontraktu naznacza się na ciąg obecnéj wojny aż do jéj ukończenia. Rząd rosyjski zastrzega sobie prawo wypowiedżenia kontraktu przed upływem tego czasu, w tym tylko razie, jeżeli kontrahent dopuści się ciężkiego przekroczenia służby lub zbrodni. Natomiast kontrahentowi służy prawo zerwać w każdym czasie tę umowę za poprzedniem czterotygodniowem wypowiedzeniem.

§ 6. Płaca dzieli się na dwie kategorye, pierwsza wynosi 120 rubli, druga 60 rubli miesięcznie, która z góry co miesiąc wypłacaną będzie. Na podróż otrzyma kontrahent opłatę kolei żelaznéj 1éj klassy do Warszawy, ztamtąd zaś rząd zajmie się przesłaniem go na miejsce przeznaczenia. Koszta podróży powrotnéj do Berlina w razie rozwiązania kontraktu będą w zupełności wynagrodzone podług przepisu. Czas służby zaczyna się z dniem wyjazdu.

§ 7. Kontrahent niema prawa do innych pieniężnych korzyści, rząd wszelako zachowuje sobie wynagradzać odznaczenie się wierną służbą itd. nadzwyczajnemi dowodami łaski.

Kraje Czarnomorskie.

Z Marsylii podaje depesza telegraficzna z 28go grudnia:

Okręt *Louqsor* który 14go grudnia, i *Egiptus* który 18go grudnia z Konstantynopola wypłynął, przybyły razem do naszego portu.

Donoszą o zmianie służby regularnéj między Marsylią i Konstantynopolem. Na przyszłość okręt 8 razy na miesiąc będzie odchodził.

Admirał Dundas naczelnie dowodzący eskadrą angielską na morzu Czarném, wybierał się powrócić do Anglii. Zastępuje go sir Edmund Lyons. Admirał Hamelin miał również wrócić do Francyi, zostawiwszy naczelne dowództwo sił morskich francuzkich na tém morzu wice-admirałowi Bruat.

W skutek trzech wycieczek wykonanych 6go, 10go i 11go grudnia, z których każda była odpartą, załoga sebastopolska niezrobiła żadnego ruchu.

Jenerał Liprandi na czele 40,000 manewruje od strony Bałakławy. Sprzymierzeni są w sile i gotowi przyjąć bitwę. Trzecia parallela francuzka zupełnie jest uzbrojoną.

Admirał Bruat schwytał łódź rosyjską z materyałami palnemi, płynącą ku zatoce w Kamiesz.

Journal de Constantinople potwierdza bliski odjazd Omera paszy do Krymu, dokąd prowadzi 30,000 wojska tureckiego, mającego w Warnie wsiąść na fregaty parowe. Izmael pasza będzie naczelnie dowodził tymczasem armią dunajską.

Wiadomości z Aten dochodzą do 21go grudnia. Otwarcie posiedzenia prawodawczego odbyło się w wilią tego dnia. Król Otto przyrzeka w mowie, którą przy téj sposobności powiedział, najzupełniejszą neutralność. Ministeryum greckie podzielone jest zresztą. Pomiędzy członkami gotowymi wystąpić ze służby za przykładem p. Riga-Palamides, znajduje się p. Canaris.

Tegoż samego dnia wieczorem, doszła następna depesza telegraficzna z Marsylii.

Statek *Trebizond* przybyły do Konstantynopola, zawiadamia, że część armii rosyjsko-azyatyckiéj idzie na Erzerum. Redut-Kale, jedna z pozycyj nadbrzeżnych morza Czarnego na wybrzeżu azyatyckiém, w roku zeszłym Rosyanom zabranych, atakowaną była 3go grudnia przez oddział armii rosyjskiéj i milicye czerkieskie, organizowane z plemion podbitych. Napad silnie był odparty przez Turków, których kilku angielskich oficerów prowadziło. Armia azyatycka niedostateczną jest jednak i żąda posiłków. Sułtan nakazał wysłać komisarzy w celu reorganizowania téj armii. Egipcyanie pozostali w Konstantynopolu udają się do Krymu.

Liczą do 40,000 posiłki wysłane od miesiąca.

— *Kor. Austr.* mówi: Doniesienia które nadeszły po dzień 18ty grudnia do Konstantynopola z Krymu są przestarzałe, bo tylko do 10go dochodzą. Wedle nich, baterye francuzkie były już gotowe i czekały tylko na wykończenie angielskich, by rozpocząć ogień. Większa część armii rosyjskiéj usunęła się do Symferopola, gdyż stanowiska jej nad Belbekiem nie dałyby się utrzymać. Otrzymana przed tygodniem wiadomość, iż na dniu 7 t. m. parowiec rosyjski *Włodzimierz* uderzył na parowy statek awizowy francuzki *Megère* i bombardę *Vautour* potwierdza się z tém jeszcze, że statek pomieniony ścigany przez okręty angielskie musiał uchodzić do Sebastopola. Przed kilku dniami przedtém schwytano palny statek grecki. W czasie krążenia floty spotkano dwa okręty, z których jeden niechciał się dać poprowadzić do zatoki Kamiesz. Admirał Bruat kazał więc przytrzymać ten statek i przekonano się że to był podpalacz. Minister marynarki Halil pasza, na dobre się rozchorował; lecz miano nadzieję, że wyjdzie już niedługo. Z Trebizondy donoszą 5go, że armia karska w trudnych obrotach, a komendant rosyjski Bajazetu obsadził kilka wsi tureckich.

Grecya.

Donieśliśmy już o otwarciu Izb w Atenach w d. 20 grudnia osobiście przez Króla Ottona. Wszyscy reprezentanci obcych państw i znakomitsi urzędnicy znajdowali się w sali. Ważniejsze ustępy mowy tronowéj, w któréj nie masz ani wzmianki o okupacyi kraju przez wojska i floty zachodnie, brzmią:

„Panowie! Po ciężkich doświadczeniach, które Nas zmusiły zapowiedziany dawniéj czas waszego zebrania odroczyć, złóżmy Wszechmocnemu dzięki, że nas uchował wśród zabójczéj zarazy.“

„Prócz ogólnego nieszczęścia, które serce Nasze tak głęboko dotknęło, mieliśmy jeszcze inną ciężką do zniesienia próbę, stratę Naszéj zacnéj i ukochanéj Matki. Współczucie i pożałowanie okazane Nam przy téj sposobności przez wszystkich tych, których tu widzimy, były pocieszającym dowodem sympatyj jakie naród dla boleści Naszéj uczuwa.“

„Wiadome okoliczności, którym towarzyszyły pożałowania godne czyny, pociągnęły niedawno za sobą przerwę stosunków Naszych z państwem sąsiedzkiem, czego skutkiem nie lada jaka szkoda dla obustronnych interesów handlowych. Rząd Mój z całem natężeniem pracował nad przywróceniem tych stosunków; usiłowania jego nie ustają, i spodziewamy się, że szczere i przychylne przyłożenie się mocarstw sprzymierzonych z państwem sąsiedniem, a których szlachetne i wspaniałe uczucia dla Grecyi i przy téj również sposobności żywo się objawiły, życzenia Nasze do szczęśliwego przywiodą skutku.“

„W obec olbrzymiéj walki wybuchłéj na wschodzie, spowodowały Nas niezbite i widoczne powody nie tylko wypływające z interesu narodowego, ale również z uczucia wdzięczności należnego mocarstwom opiekuńczym, iż obwieściliśmy ścisłą neutralność. Obstajemy przy takowéj i nie dopuścimy ani też ścierpiemy żadnego czynu, któryby prawdziwemu interesowi narodu i honorowi jego był przeciwny.“

„Zostajemy ze wszystkiemi państwami w stosunkach przyjaźni, przyczem niezapominamy, że najwyższym interesem dźwigającéj się Grecyi, jest czerpać ze źródeł cywilizacyi europejskiej wszystko co dobre dla społeczeńskiego życia, i w rzeczy samej wszystko czegokolwiek od nas żądają i co się do naszej pomyślnosci narodowéj przyczynia, jest wewnętrzna organizacya społeczna, wychowanie religijne i moralne młodzieży, zmniejszenie publicznych ciężarów, postęp rolnictwa, przemysłu i handlu za pomocą stosownych prawodawczych i administracyjnych środków i uczciwość w stosunkach prywatnych i publicznych.“

Następnie w mowie tej zwrócono uwagę na potrzebę zmiany ustawy gminnéj i prawa wyborczego, dotknięto projektu do prawa o urządzeniu korpusu inżynieryi, wzmiankowano o niedoborze budżetowym, o potrzebie bezpieczeństwa publicznego w obec tak częstych rozbojów i napadów lądowych i morskich i zawezwano Izby do czynnego wspierania rządu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2go stycznia. W dawnéj resursie tutejszéj przepędzili członkowie tejże w liczném zebraniu ostatni wieczór starego roku. Wspólna około północy wieczerza przeciągnęła się przy toastach za zdrowie nowo obranych gospodarzy, aż do chwili, w któréj rok nowy powitany w saméj zorzy narodzin, wzywa do wzajemnych życzeń.

— Trwający od trzech dni gwałtowny wicher z deszczem i śniegiem, który szczególniéj w dzień Nowego Roku podwoił swoją gwałtowność, zrządził niektóre pomniejsze szkody, jako to: gzymsy, dymniki i rynny z wielu kamienic zerwał, nie licząc mnóstwa szyb wybitych i okien wyrwanych z ramami. Wielkie gmachy uczuły najwięcéj wściekłość burzy, bo szczególniéj około kościoła Panny Maryi sypały się gruzy na przechodzących, a nawet kawał miedzianego dachu na tym kościele zwinął się w trąbkę. O innych szkodach jeśli jakie były donieść nie omieszkamy.

Teatr. Chociaż wieczór Sylwestra, pogrzeb starego rokn i minionych smutków, a urodziny na ich mogile nowego i świeżych nadziei, lubimy obchodzić w gronie przyjacielskiém, — liczne jednak zgromadzenie napełniało wieczorem 31go grudnia salę teatralną. Publiczność tém tłumném zebraniem się w wilią Nowego roku, złożyła dowodnie swe szczere życzenie pomyślności scenie polskiéj, która nawzajem ustami wystawionych „Łobzowian“ życzyła jéj i sobie szczęścia, oraz zobopólnéj miłości dla sztuki pięknéj. „Łobzowianie,“ mały utwór dramatyczny napisany przez pana Władysława Anczyca dla teatru Krakowskiego, jest to obrazek wzięty wprost z życia ludu wiejskiego z pod Krakowa, odróżniającego się znacznie w swych wyobrażeniach i pojęciach od włościan galicyjskich, przechowującego ze czcią w swéj pamięci podania dawniejszych czasów. Pan Anczyc przypatrzył się widać z bliska podkrakowskiemu ludowi, schwycił dość zręcznie niektóre rysy jego obyczajów i życia, a nawet kilka pojaw rozwijającéj się w nim dzisiaj chorobliwéj namiętności prawowania się i pieniania, odrywającéj od pracy i niszczącéj mienie, szczególniéj galicyjskich włościan. Kilkanaście zwrotek dobrym wierszem nakreślonych i piękną czasem jaśniejących myślą, urozmaicają ten dramatyczny obrazek. Obrazek ów wydałby się daleko lepiéj, gdyby tutejszy teatr polski był w możności użycia w przedstawieniu jego śpiewaków i baletu. Jeżeli jednak publiczność, pamiętna piosnek „Łobzowian,“ zechce podnosić scenę narodową liczném zawsze zgromadzeniem się w sali teatralnéj, to może kiedyś na téj scenie prócz grona dramatycznych artystów, ujrzemy miniaturę operetki i baletu: a materyału by nie zabrakło, jak to dostatecznie okazał P. Studziński, który z motywów miejscowych, ułożył ładną muzykę do tego wodewilu. Mógłby kto zarzucić „Łobzowianom“ brak działania, niedostatki formy i niedokładność budowy dramatycznéj, nienaturalność intrygi zawięzującéj się na końcu utworu, i rozwięzującéj się bez przyczyny; lecz skromny tytuł „obrazek wiejski“ zasłania autora od tego zarzutu. Panna Radzyńska przedstawiła Magdalenę żonę kmiecia z dziwną prawdą i prostotą; gra jéj w podobnych rolach jest wyborną. Panowie Ładnowski i Janowski dobrze ujęli i uosobili w sobie typ krakowskiego włościanina, lecz nie dobrze role swe umieli. Pan Królikowski grał z zwykłym talentem. Żywo schwycony i dosadnie przedstawiony był Protazy adwokat przedmieściowy (p. Ficzkowski). W tańcu zamykającym tę scenę wiejską, podobał się dzielny i prawdziwy Mazur (p. Królikowski).

Pierwszy raz przedstawiona na naszéj scenie komedya Józefa Korzeniowskiego „Qui pro quo.“ zawiodła nieco nasze oczekiwanie. Spodziewaliśmy się utworu więcéj oryginalnego. Jest to scena z życia, dobrze dyalogowana, w czém Korzeniowski celuje, postacie osób narysowane z prawdą i biegłością; lecz brak jéj żywego działania, wrażeń dramatycznych, artystycznéj całości w budowie, a rozwlekłe rozmowy, sto razy zużyte zawiązanie intrygi omyłką w adresie listów i dwuznaczniki bardzo rażące, czynią tę komedyą jeszcze mniéj powabną. Zdanie to nasze jest surowém, bo od pana Korzeniowskiego możemy wymagać czegoś więcéj jak mierności. Pan Królikowski ruchem mową i ucharakteryzowaniem się nawet, przedstawił wybornie starego porucznika. Również dobrze pojęła i przyswoiła sobie pani Królikowska postać przez autora nakreśloną zajmującéj Rzepkowskiéj. Inni artyści nie mogli dobrze oddać przedstawionych osób, nie umiejąc należycie roli, dla tego gra ciągła się wolno, gdy przeciwnie żywość jéj jest pierwszą zaletą przedstawienia podobnych komedyj. Poprzedziła powyższe sztuki „Pierwsza lepsza“ Fredry. Komedya ta tak jest znaną i tyle razy była rozbieraną, iż nic o niéj nowego napisać nie można. Gra w niéj wszystkich artystów, z wyjątkiem panny Radzyńskiéj wymagała więcéj życia i swobody.

(Nadesłane).

Dnia 23go grudnia 1854 w samą Wigilią Bożego Narodzenia skończyła życie w dobrach swoich Górze Ropczyckiéj Teofila z Pawlikowskich hrabina Starzeńska. Żal nieutulony męża jest niemałą pochwałą i najpiękniejszym pomnikiem w Bogu spoczywającéj, któréj życie całe poświęcone było wiernie i stale dwom wyłącznym uczuciom jéj serca: miłości dla męża, którego sobie wybrała i dopełnieniu wszystkiego co za powinność swoją uważała. Męskiego ducha charakteru równie pięknego jak miłosnego, sąsiadka pełna współczucia i szlachetndgo poświęcenia, z niezrównaną mocą przeprowadziła przez życie raz przyjęte zasady, nie dając się od nich odwrócić drobnym względom światowym, ani słodyczom łatwiejszego z ludźmi stosunku. Czuła się ona odpowiedzialną za wszelkie złe, któregoby usunąć lub zamienić w dobre nie usiłowała. Uważając, że zbyteczne pobłażanie w stosunku do zależących od nas osób, więcéj z słabości niżeli z zasady wynika, nigdy takową słabością chwilowéj spokojności nawet nie chciała sobie okupić. Ścisłą sprawiedliwość wziąwszy za godło swego postępowania, największéj surowości dla siebie saméj przykład dawała, nie folgując sobie nigdy w pracy ani w raz wytkniętych powinnościach i chwaląc Boga w duchu i prawdzie. Nie wątpiła, że Istność wszechmocna, najwyższa i najdoskonalsza wspierać ją raczy na drodze powinności, lecz z całém poddaniem się pełnym ufności, wznosiła myśl do Stwórcy modlitwą: „Panie! Bądź wola Twoja!“ Opatrzona świętemi Sakramentami unosząc za sobą żal ukochanego męża, spoczęła po pracy, zostawiając temu drogiemu towarzyszowi życia pamięć cnót i myśl swoją o niém, wcieloną niejako we wszystko, co go otaczać będzie w rodzinnym siedlisku, które dla niego upięknić i upożytecznić usilnie się starała. Nie ubiegała się nigdy śp. Teofila o poklask świata, nie miała może daru ujmowania sobie ludzi, lecz dla małéj liczby tych, co ją bliżéj znali, pozostanie zawsze celem czci i głębokiego szacunku, a wzorem do naśladowania dla wszystkich żon, co pragnąc spełnić godnie to swoje powołanie, rozpamiętywać będą jéj cnoty i winną cześć pamięci oddadzą.

Pokój jéj cieniom.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 1 stycznia.

ꝏ Nowy rok rozpoczęty wczoraj urzędownie w salonach księcia Karola Lichtenstein przedstawiał się w obrazie takim w jakim go widzi powszechna europejska publiczność. Książę Gorczakow rozmawiał tylko z panią domu księżną Lichtenstein; książę wielki mistrz dworu, był szczególnie zajęty rozmową z baronem Bourquenay. Dyplomacya innych państw tworzyła mniejsze około téj osi kółka, których wszakże promienie ogrzewały od chwili do chwili, każdemu przyjaźnie otwartą dłoń posła rosyjskiego. Poselstwa francuzkie i angielskie, wyjąwszy jeszcze słabego lorda Westmoreland były w pełnym komplecie. Pani baronowa Bourquenay zajmowała w rzędzie dam najbliższe pomiędzy damami dyplomatycznego Ciała, przy księżnie Lichtenstein miejsce. O polityce mówiono wiele, lecz po cichu. Zgadzano się wszakże powszechnie, że pierwsze zejście się posłów Francyi, Anglii, ministra Austryi i posła Rosyi, przekonało wszystkich o wielkiéj różnicy zdań pomimo, że *rozmowa* między nimi toczyła się w sferze tylko ogólnéj. Czy w następnych zebraniach przyjdzie do porozumienia się o tyle, żeby konferencye formalnie otworzyć było można, to zapytanie.

Wiadomość podana przez *Indépendance Belge* o dymisyi p. Markiza de Cortona posła Sardynii przy tutejszem dworze, jest bezzasadną.

Ks. Petrulla poseł neapolitański wraca tu w przyszłym miesiącu ze swojéj podróży do Neapolu.

Nie doszły nas dziś dzienniki wiedeńskie, berlińskie i wrocławskie, gdyż nie wyszły w dzień Nowego Roku. Otrzymaliśmy tylko z Wiednia oprócz powyżéj zamieszczonego listu *Korespondencyę Austryacką*, która nadmienia o straszliwéj burzy jaka panowała w nocy z niedzieli na poniedziałek i znacznych szkodach przez nią zrządzonych w mieście. Takiego wzburzenia atmosfery nie pamiętają oddawna, mówi toż pismo. Wiele dachów zerwał wicher w mieście, a najważniejszą szkodę zrządził na kościele katedralnym ś. Szczepana, powaliwszy przodową ścianę jednego z nowych szczytów tego kościoła.

O. D. Post powiada, że na pierwszém zebraniu dyplomatów w Wiedniu w pomieszkaniu lorda Westmorelanda nieprzyszło nawet do przygotowawczych do układów kroków. Zebranie to „jak z pewnością słyszeliśmy“ nie miało pożądanego skutku. Książę Gorczakow zdawał się być uniesionym za pierwszém tłumaczeniem stawionych zasad. Oświadczył, iż pod względem takiego pojmowania, niema instrukcyj i żądał dwóch tygodni czasu dla otrzymania potrzebnych od swojego dworu zleceń... Tak jak we wszystkich aktach dyplomatycznych, trzeba było i tu zacząć od ustanowienia ogólnych pojęć zanim do szczegółów przyjśćby można. Jeżeli poseł rosyjski już w ogółowaniu upatruje coś niespodziewanego i przekraczającego miarę, to chyba w Petersburgu przyjęcie 4ch punktów brano za co innego aniżeli trzy sprzymierzone mocarstwa.

Pogłoska obiegała w Wiedniu, że reprezentanci trzech mocarstw przystali na 15-dniową odwłokę konferencyj.

Monitor z 31go grudnia zawiera dekret cesarski którym Cesarz ogłasza prawo przez Ciało prawodawcze przyjęte a przez Senat zatwierdzone, upoważniając ministra skarbu do zapisania na wielką księgę długu publicznego summy w rentach, które sprzedane dać mają kapitał 500 milionów franków. Drugim dekretem cesarskim upoważniony jest minister skarbu do sprzedania tychże rent przez subskrypcyą publiczną. Renty 3-procentowe, w których połowa pożyczki zaciągniętą będzie, sprzedane być mają po 65 $^1/_4$ za sto; renty zaś 4 $^1/_2$ procentowe sprzedane będą po 92 za sto, a sprzedaż ich przynieść ma drugą połowę pożyczki. Gdyby subskrypcya na pożyczkę przeniosła 500 milionów, summy zapisane będą stósunkowo redukowane. Wypłata summ zapisanych odbędzie się w 18-miesięcznych ratach. a pierwsza rata ma być wypłaconą 7go marca.

Trzeci dekret cesarski upoważnia ministra wojny do posłania do Krymu jednéj brygady gwardyi, i do uzupełnienia jéj pułkiem zuawów, który będzie sformowany z wszystkich pułków zuawów.

Z teatru wojny nie masz nic stanowczego do doniesienia, lecz się tam spodziewają niezadługo ważniejszych działań, gdyż posiłki śpiesznie nadciągają. Omer pasza udaje się niezawodnie do Krymu osobiście i dowodzić będzie armią turecką. Odpłynie z nim z Warny 12,000 piechoty zaraz, a podobno także niebawem 7000 koni, reszta armii naddunajskiéj zwolna tam ma przybywać. Izmaił pasza pozostanie przy dowództwie części wojsk naddunajskich.

Wanderer otrzymał z Odessy 25go grudnia doniesienie telegrafowane, (zapewne z Czerniowiec), iż w obozie sprzymierzonych panuje tyfus i odra. Rosyanie otrzymują posiłki w kawaleryi i 2 dywizye piechoty po większéj części grenadyerów. Korpus zaś jenerała Liprandego wsparty kilkoma kolumnami uderza na Bałakławę. Wiadomość ta otrzymana jeszcze w sobotę, niejest dotąd potwierdzoną.

Pressa donosi, że ukazem cesarskim dozwolony jest wywóz z Rosyi do Austryi zboża, zakupionego przed dniem ogłoszenia zakazu.

Donieśliśmy przed kilku dniami, iż książe Namiestnik Królestwa Polskiego wyjechać ma niebawem do Petersburga. Teraz z dzienników warszawskich dowiadujemy się, iż wyjazd ten nastąpił w nocy z piątku na sobotę.

Z Malty piszą 22 grudnia: Nadciągają tu wciąż posiłki do Krymu. „Himalaya“ wstąpił tu wracając do Anglii dla reparacyi. Na pokładzie jego inwalidy, kobiety i dzieci.

W dniu 27 grudnia złożono w Izbach sardyńskich raport nad projektem do prawa tyczącego się zniesienia korporacyj religijnych. Rozprawy nad tym przedmiotem odroczono na dzień 4ty stycznia.

Z Turynu donoszą 28 grudnia: W Annecy wybuchły niespokojności w skutku drożyzny. Pułk dragonów francuskich nr. 11, liczący 800 koni wyruszył z Rzymu czterema oddziałami między 20 i 26 b. m. i wraca do Francyi.

Z Madrytu donosi *Monitor* pd dniem 29 grudnia, iż minister skarbu pan Colladon otrzymał uwolnienie, a miejsce jego zajął pan Sevillano bogaty bankier madrycki.

W Neapolu zamknięto centralne kollegium Jezuitów i wydalono jednego z uczonych tego zakonu członków, który niedawno wrócił z podróży do Paryża i Rzymu przedsiębranéj. Krok ten wielkie sprawił wrażenie.

Spór kościelny w Badeńskiém nie tak rychło ukończy się jak mniemano. *Journal de Francfort* z pewnego źródła donosi, że Stolica apostolska odrzuciła starania rządu badeńskiego o odwołanie wyklęcia Rady kościelnéj fryburgskiéj, albowiem nastąpić to może jedynie na prosbę z osobna zanoszoną przez każdego z dotkniętych exkomunikacyą i za okazaniem przezeń skruchy.

Przyjechali od d. 1 do 2go stycznia.

HOTEL POLLERA. Müller Franciszek c. k. officer z Tryestu. Salomo Reich fabrykant szkła z Oderberga. Baum Ignacy kupiec z Bilska. Schiwig Richard sędzia z Mysłowic. La Croix c. k. major z Przemyśla.

HOTEL ROSYJSKI. Hr. Hatsfeld Edmund właściciel dóbr, Piotr Prill z Prus. Emma Nemeth artystka dram. Klara Stock towarzyszka z Wrocławia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 2 stycznia. Z powodu święta wczoraj i onegdaj, nic nie zwieziono pszenicy z Polski; kupujący z Galicyi nie przybyli, trochę tuejszych kupowało na Kleparzu żyto i paręset korcy pruskiego sprzedano po 14, 14 1/4, 14 1/3 złr. Jęczmień osobliwie gruby dość poszukiwany i około 100 korcy pięknego ziarna (150 f. wied. wagi) płacono 11 1/2, 11 3/4 złr. Pszenica ani kupowana ani sprzedawana.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 2go stycznia:* — Metaliki 5-procent. 82 5/8. — Metaliki 4 1/2-proc. 71 1/2. — Metaliki 4-pr. 64 1/2. — 4-pr. z 1852 r. 92. — 2 1/2-pr. 84 7/16. — 1-pr. 19 1/4 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 127. — Londyn 12 kr. 16. — Paryż 148 1/2. Akcye Bankowe 1248. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 30 grudnia. Bankn. aus. ż. 88 3/4 płacą 88 1/4. — Pruski kurant żąd. 113 1/4 płacą 113. — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. 114 pł. 113 1/3. — Cwancyg. stare żąd. 114 — pł 113 1/2. Imper. żąd. 35 4/5, pł. 35 1/2. — Dukaty austr. hol. żąd. 20 1/3 pł. 19 4/5. — 20-franki ż. 36 pł. 35 1/2. Listy zast. pol. żąd. 99 1/4 płacą 99. — Listy zast. gal. żąd. 90 1/2 pł. 89 3/4 — Obligi Indemn. ż. 74 1/2 pł. 74.

Kurs lwowski dnia 27 grudn. Dukat holend. 5 złr. kr. 53. — Dukat ces. 5 złr. 58 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 12 kr. — Rubel ros. 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 52 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 26 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 29 grudnia. Metaliki 82 3/4. Nowa pożyczka 71 1/2. — Akcye Banku wiedeńs. 1236. Akcye kolei żelazn. północ. 189. — Agio od złota 31 1/2 od srebra 27 1/2. — Oblig. uwoln. grunt. —. — Pożyczka ostatnia narodowa 71 1/2.

Kurs wrocławski z dn. 29 grudnia. Banknoty. austr. 78 1/3 d. — Bankn. polsk. 88 11/12 ż. — Listy zastaw. polsk. dawne 89 1/2 żąd. now. 89 ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. 100 1/2 żąd. dto. 3 1/2-proc. 92 1/2 żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska — d.

URZĘDOWE.

Lista I.

darów z tytułu uwolnienia się od powinszowań Nowego Roku na wsparcie dla ubogich miejscowych złożonych:

Jego Excellencya Ks. Prałat baron Schindler 20 złr., JW. Ks. Biskup Łętowski 1 złr., pp. Officerowie żandarmeryi w Krakowie stacyonowani 6 złr. 50 kr., Urzędnicy c. k. Dyrekcyi Podatkowéj, jako to: pp. Nadradca finansowy Saulenfels 1 złr. 30 kr., Radca finansowy Distler 1 złr., Fritz 1 złr. 40 kr. Prędki 30 kr., Hubik 1 złr., Personale Iszéj szkoły głównéj jako to: p. dyrektor Morelowski 1 złr., pp. professorowie Szczepański 20 kr., Mischke 20 kr., Wojnarski 20 kr., Cercha 12 kr., korpus officerów świet. c. k. 4go batalionu pułku piechoty von Schönhals jako to: p. major baron Saamen 2 złr., pp. kapitanowie Schwertführer 1 złr., Pollak 40 kr., pp. Nadporucznicy: Hesse 1 złr, Seijerthuber 10 kr., pp. porucznicy: baron Aerssen 30 kr., Krones 10 kr., Dyrekcya i personale krakowskiego teatru niemieckiego jako to: p. dyrektor Gaudelius 3 złr., pp. Sailer 1 złr., Küntzel 2 złr., Nieselt 1 złr., Kitke 1 złr., Stummer 1 złr., Zerboni 1 złr., Hessling 1 złr., C. Hehl 30 kr. Magsig 1 złr, panie: Wierach 2 złr., Hess 1 złr., Krebs 1 złr., Willfried 1 złr., — p. Jakób S. Löbenstein dzierżawca rządowy akcyzy 25 złr., p. Jan Gralewski właścic. domu 2 złr. — Razem 86 złr. 2 kr. m. k.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 38,803.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Lieferung der Furage Artikel für die städtischen Pferde und das Lagerstrohes für städtische Arrestanten auf die Zeit vom Tage der Lieferungsbestättigung bis Ende Oktober 1855 am 25 Jänner 1855 im Magistratsgebäude beim IV. Departement um 10 Uhr Vormittags abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: für 1 Korez Haber 4 fl. 18 kr. 1 Zentner Heu 44 kr. und 1 Zentner Stroh 40 kr. CMze.

Das Vadium beträgt: 120 fl. CMze.

Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des IV. Magistrats-Departements eingesehen werden.

Krakau am 14. Dezember 1854.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem dostawy furażu dla pociągów miejskich i słomy dla aresztantów miejskich na czas od zatwierdzenia dostawy do końca października 1855 odbędzie się w dniu 25 stycznia 1855 w gmachu Magistratu w biórze IV. departamentu o godzinie 10téj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie za 1 korzec owsa 4 złr. 18 kr., za 1 centnar siana 44 kr. a słomy 40 kr. w mk.

Vadium wynosi 120 złr. w mk.

Deklaracye pismienne także przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV. departamentu magistr.

Kraków dnia 14 grudnia 1854 r. (1301--3)

Kundmachung.

[N. 26400.] In Folge Anordnung des hohen Unterrichts-Ministeriums vom 27ten November d. J. Zl. 17321 wird zur Besetzung der Lehrfächer der österreichischen Verwaltungs- und Finanzgesetzkunde an der Lemberger Hochschule als einer ordentlichen Lehrkanzel, mit welcher der Gehalt von Zwölfhundert Gulden CMze und das Vorrückungsrecht in die Gehaltsstufen von Vierzehnhundert und Sechszehnhundert Gulden nach 10 und beziehungsweise nach 20 Dienstjahren verbunden ist, eine Konkurrenz bis 20ten Jänner 1855 ausgeschrieben.

Diejenigen welche sich um diese Lehrkanzel bewerben wollen, haben ihre gehörig belegten und insbesondere mit der Beschreibung ihres Lebens (curriculum vitae) dann der Nachweisung der Befähigung zu dem angestrebten Posten, so wie mit dem Zeugnisse ihrer Unbescholtenheit in politischer und moralischer Beziehung versehenen Gesuche innerhalb der Konkurrenzfrist bei der galizischen Statthalterei einzubringen.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 5ten Dezember 1854. (1304--3)

(1323) Kundmachung (1-3)

[N. 17,224] Zur Herstellung zweier Brücken im Dorfe Batowice wird in der Amtskanzlei der Kreisbehörde am 8ten Februar 1855 in den Vormittagsstunden die Licitation abgehalten werden.

Der Ausrufspreis für beide Brücken beträgt 826 fl. von dem das 10% Vadium pr. 83 fl. CMze bei der Versteigerung zu erlegen ist.

Die Licitationsbedingnisse, Pläne und Vorausmasse können bei der Kreisbehörde vor oder während der Versteigerung angesehen werden.

Gesiegelte Offerten mit dem obigen Vadium belegt, werden während der Versteigerung angenommen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 26 Dezember 1854.

N. 302. **C. K. SĄD POKOJU** (1259--3)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Józefie z Dymaczów Galonowéj oraz Andrzeju Galonie synie téjże w małoletności zmarłym, włościanie ze wsi Zelkowa, składającego się z połowy domu i gruntów pod poz. 37 Tabelli zapisanych, ażeby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Stanisławowi Galonowi jako sukcessorowi i właścicielowi jednéj, w drugiéj połowie czyli całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 6 października 1854 r.

L. Rudowski. — W. Korczyński.

N. 185. **C. K. SĄD POKOJU** (1260--3)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Jędrzeju Mazgale włościanie pozostałego, z posiadłości włościańskiéj pod pozycyą 9 Tabelli wraz z grrntem we wsi Bolechowicach zapisanéj składającego się, ażeby do spadku tego z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Wojciechowi Nowińskiemu jako nabywcy praw Agneszki Mazgałowéj w jednéj czwartéj części przyznanym zostanie.

Kraków dnia 29 września 1854 r.

L. Rudowski. — W. Korczyński.

(1139) Zapozew edyktalny. (3)

Królewsko-polski jenerał-porucznik Michał Augustyn Kościelec z Ossowska Zboiński, także królewsko-polski pułkownik Kazimierz Kościelec z Ossowska Zboiński założyli na zasadzie dokumentu d. d. Gdańsk dnia 1go sierpnia 1786 i Stolzenberg dnia 11 marca 1788 roku na dobrach szlacheckich Kozłowo, Wielki Konopat i Skarszewy, powiatu Świeckiego, i Kroska przy Inowrocławiu fideikomis familijny, postanawiając, aby po śmierci Kazimierza Zboińskiego Jan Baptysta Kościelec z Ossowska Zboiński, syn Antoniego, drugiego brata Kazimierza Zboińskiego, po jego śmierci zaś jego potomkowie męskiéj płci, a niemając i takowych, aby w przyszłości zawsze najstarszy męski potomek familii Kazimierza Zboińskiego, a niemając i męskiego potomka, aby najbliższy potomek żeńskiéj płci téj saméj familii nazwane dobra odziedziczył.

Ostatni następca we fideikomisie, Xawery Zboiński, syn Jana Baptysty Zboińskiego umarł 16 czerwca roku zeszłego, niepozostawiając potomków męskiéj płci, tak że i do dziś dnia żadnych potomków fundatora Kazimierza Zboińskiego, ani żadnych męskich potomków Jana Baptysty Zboińskiego nie znano. Jedyne dzieci Jana Baptysty Zboińskiego 24go stycznia 1796 zmarłego były: Michał, który we wieku dziecinnym i Xawery Zboiński, który 16go czerwca roku zeszłego umarł, także i Tekla Zboińska. Jeżeli Tekla Zboińska jeszcze żyje, także jéj pobyt nie jest wiadomy.

Fundator Kazimierz Zboiński miał pięciu braci: Józefa, Ignacego, Michała, Stanisława i Antoniego, także i trzy siostry: Konstancyę zamężną Garczyńską, Magdalenę zamężną Żurawską i Franciszkę. Jeżeli ostatnia zamężną była, nie jest wiadomo, także niewiadomo, jeżeli bracia i siostry fundatora Kazimierza potomków męskiéj albo żeńskiéj płci pozostawili.

Członkowie nieznajomi familii pułkownika Kazimierza Kościelec z Ossowska Zboińskiego, szczególnie wyżéj nazwani, albo ich nieznajomi dziedzice, zapozywają się niniejszém, aby najpóźniéj w terminie 1go października 1855 roku na zameldowanie ich pretensyj do nazwanego fideikomisu tu się w sądzie o godzinie 11téj przed południem stawili, albo przez pełnomocnika wylegitymowanego się zgłosili, ponieważ ci, którzy się nie zgłoszą ze swemi pretensyami, prekludowani będą, a fideikomis temu wydanym będzie, który się za najbliższego do onego wylegitymuje; jeżeliby się ale po wykonanéj prekluzyi jeszcze inny bliższy do fideikomissu zgłosił, tak on musi wszystkie sprawy i dyspozycye pierwszego zeznać i przyjąć, niemogąc od onego ani składania rachunków, ani wynagrody za pobieranie użytków żądać, tylko szczególnie się tém kontentować musi, co się jeszcze znajduje.

Adwokat Lipke jest za kuratora fideikomisu obranym.

Swiecie w Zachodnich Prusach d. 7 listopada 1854 r.

Królewski Sąd powiatowy, Wydział I.

(1275) Verordnung (3)

an die k. k. Kreisbehörde von West-Galizien

Aus Anlass eines, im Jasloer Kreise vorgekommenen Falles, dass eine in Rymanów angekauft sein sollende Viehherde, da der Eigenthümer mit keinem Provenienz-Certificate versehen war, angehalten und kontumazirt wurde, wird die k. k. Kreisbehörde beauftragt, allen Kreis-Dominien und insbesondere bakannten Hornvieh-Händlern zu bedeuten, dass jede Hornviehherde, ob aus ausländischen oder einheimischen Hornviehstücken bestehend, deren Eigenthümer nicht mit einem Provenienz-Certificate, in welchem die Zeit und der Ort des Ankaufs, die Anzahl, Gattung, Farbe und Zeichnung der einzelnen Hornviehstücke legal nachgewiesen sein muss, versehen ist, unnachsichtlich angehalten, der Eigenthümer mit einer Strafe von 50 fl. CMze zum Besten der Ortsarmen, wo die Herde angehalten wurde geahndet werde, die Herde aber, wenn sich ein krankes oder Verdächtiges Stück darunter befindet, der gesetzlichen Contumazzeit von 20 Tagen unterzogen werden wird. Die Dominien haben von dem Anhalten einer solchen Herde, oder auch einzelner Hornviehstücke sogleich die Anzeige der vorgesetzten Kreisbehörde zu erstatten, welche ihrerseits sich genau nach den, mit der Verordnung des bestandenen k. k. Landes-Guberniums vom 10ten Jänner 1851 Z. 1193 angegebenen Bestimmungen zu benehmen hat.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau den 12ten Dezember 1854.

Rozporządzenie

c. k. Rządu krajowego w Krakowie z dnia 12 grudnia 1854 N. 31,014 do c. k. urzędów obwodowych Galicyi zachodniéj.

Z powodu zaszłego w obwodzie Jasielskim wypadku, że stado bydła, jakie w Rymanowie zakupione być miało, z powodu, że właściciel takowego certyfikatem przechodzenia zaopatrzonym nie był, przytrzymane i pod kontumacyą oddane zostało; c. k. rząd krajowy wzywa urząd obwodowy, aby wszystkiém miejscowém Dominiom, szczególnie zaś wiadomym handlarzom bydła oznajmił, że każde stado bydła rogatego, czyli to z zagranicznego, czyli z krajowego bydła składające się, którego właściciel certyfikatem przechodzenia, w którym czas i miejsce zakupienia, liczba, gatunek, kolor i znak pojedynczych sztuk bydła rogatego legalnie udowodnione być musi, zaopatrzonym nie jest, bezwzględnie przytrzymane, właściclel karą złr. 50 m. k. na korzyść ubogich w miejscu, w którém rogacizna przytrzymaną została, ukarany, stado zaś, jeżeli pomiędzy niém chora lub podejrzana sztuka się znajduje, prawem przepisanéj kontumacyi z dni 20 podlegać będzie. Dominia obowiązane są, o przytrzymaniu takiego stada, lub téż pojedyńczych sztuk bydła rogatego natychmiast przełożonéj władzy obwodowéj donieść, która z swéj strony ściśle wedle przepisów, rozporządzeniem byłego c. k. Gubernium krajowego z dnia 10go stycznia 1851 N. 1193 wskazanych, postąpić będzie winna.

(2) Konkurs. (1-3)

[N. 807.] Zur Besetzung der beim Magistrate der k. Stadt Skawina erledigten mit einem jährlichen Gehalte von 150 fl. CMze verbundenen Kanzelistenstelle wird der Konkurs bis zur 20ten Jänner 1855 ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben sich über ihre Nationalität, Studien, erlangte Fähigkeit in Kanzlei-Manipulationsgeschäften, über die Kenntniss der deutschen, polnischen und lateinischen Sprache über ihre Verwendung vom Tage der beendigten Studien bis zur Tage der Kompetirung auszuweisen, und in wie weit sie mit den Beamten des Skawinaer Magistrats verwandt, oder verschwägert sind, anzugeben.

Skawina am 16ten Dezember 1854.

Inseraty.

RADA OGÓLNA
Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Gdy ubodzy pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostający, dotąd dla braku odpowiedniego lokalu, mieszczeni po różnych dzielnicach miasta, zgromadzeni już i przeniesieni zostali do domu pod L. 10 Gm. VI. przy ulicy Kopernika na Stradomiu, Koletki zwanego, z daru Szanownych małżonków Rotarskich dziś własnością Towarzystwa Dobroczynności będącego, który stósownie do przeznaczenia kosztem tegoż urządzono, Rada Ogólna ku uczczeniu pamiątki tego przeniesienia uroczystym obchodem — zaprasza niniejszém Szanowną Publiczność na dziękczynne nabożeństwo w kaplicy świeżo urządzonéj w tymże domu Tow. Dobr. dawniéj Kolletek, które oraz poświęcenie przez J. W. Księdza Biskupa jako protektora nastąpi, w dniu 3 stycznia 1855 r. tj. w środę o godzinie 10téj z rana odbyć się mające.

Prezydujący *Lasocki.*

(1313--2) Sekretarz *J. Głębocki.*

(1) Zur Nachricht. (1-3)

Das gefertigte Handlungshaus erlaubt sich hiermit ein P. T. Publikum, so wie besonders seine geehrten Kunden und Geschäftsfreunde in der Provinz aufmerksam zu machen, dass dasselbe zu der von dem löbl. Wiener Magistrate arrangirten

GELD-

und

Effekten-Lotterie,

deren Ziehung unwiderruflich schon

am 20ten Februar 1855

erfolgt, die Versendung der Lose in die Provinz übernommen.

Bei dem Umstande, dass diese Lotterie besonders reich ausgestattet, da hierbei die von Allerhöchst *Ihren Majestäten* gewidmeten so prachtvollen Porzellan-Tafel-, Kaffee- und Thee-Service, weiters

100 Stück Duc. in Gold,

80 Stück Silberthaler

und viele andere der schönsten Gold-, Silber- und Porzellan-Gegenstände ect. gewonnen werden, so wie dass

1 Los nur 30 kr. CMze kostet,

und der Abnehmer von 5 Losen noch über dieses 1 Los als unentgeltliche Aufgabe erhält, zweifelt es nicht an einer allseitigen regsten Theilnahme und empfiehlt sich den geneigten Aufträgen mit Achtung zeichnend

Joh. C. Sothen,

in Wien, am Hof Nr. 420.

NB. Bei geschätzten Aufträgen von Privaten aus der Provinz wird um frankirte Einsendung des Betrages, so wie um gefällige Beischliessung von 18 kr. für Rekommandirung und Frankirung der Rückantwort und weitere 6 kr. für Zusendung der Ziehungsliste seiner Zeit ersucht.

In Krakau sind derart Lose in der Handlung des Hr. J. F. Fischer zu haben.

☞ Ktoby był właścicielem pięciu książek niemieckich, które na odwrotnéj stronie oprawy mają napis für (tu Imie) zu Weihnachten 1854 — niech się zgłosi po odbiór tychże w przeciągu trzech tygodni do handlu pod firmą F. B. Hahn, po niezgłoszeniu się właściciela w przeciągu tego czasu, książki te Władzy właściwéj doręczone zostaną. (1322-2-3)

☞ W dobrach **Górka Szlachecka** jest do wydzierżawienia **propinacya** w trzech karczmach, dwie na trakcie dawnym wrocławskim, jedna przy szosie z Trzebini do Chrzanowa położonych. — młyn nowo wystawiony przy szosie chrzanowskiéj w tychże dobrach — jest do wydzierżawienia, grunta dworskie podzielone na polanka mniejsze i większe. Bliższa wiadomość u ekonoma w dobrach Górka franco, lub u właściciela w Krakowie w rynku pod N. 454 w kamienicy p. Redolfi na 1ém piętrze. (1315--3)

W dniu 30 grudnia 1854 r. wyciągnięto numera na loteryi lwowskiéj 64. 69. 29. 56. 60. przyszłe ciągnienie przypada dnia 13 stycznia 1855 r. Ostatnia stawka dnia 10 stycznia r. b.

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

We środę dnia 3 stycznia 1855 r. drugi gościnny występ panny *Emmy Nemeth* z węgierskiéj sceny narodowéj w Peszcie, po raz pierwszy **po Hiszpańsku** albo **po Angielsku?** krotochwila ze śpiewkami z francuskiego przez B. A. Herrmanna, muzyka rozmaitych kompozytorów, poprzedzi **Wdowiec,** dramat w jednym akaie przez A. Kotzebuego.

W niedzielę dnia 7 stycznia 1855 r. pierwsza **Reduta** czyli **Bal maskowy**.

C. k. teatr polski w Krakowie.

We czwartek d. 4 stycznia na dochód rodziny Ładnowskich **Filozof z potrzeby,** komedya w 3ch aktach oryginalna przez A. Ładnowskiego; — zakończy **Comber babski** czyli **Emancypacya Kleparska,** krotochwila w 1ym akcie ze śpiewkami oryginalna przez A. Ładnowskiego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
30	2	331‴30	± 0°0	93 0	zpłzachodni mocny	pochmurno	śnieg	+ 1°6	− 2°8
„	10	330 50	+ 1 5	93 0	płzachodni „	„	deszcz drobny		
31	6	328 58	+ 2 1	80 9	„ „	„	wicher płz.		
„	2	327‴27	+ 2°7	64 7	płzachodni „	pogoda z chmurami	wicher płz.	+ 3°4	+ 1°5
„	10	327 55	+ 0 8	81 4	„ średni	pochmurno	popoł. wich. płz. i deszcz zmarzły		
1	6	324 54	+ 1 8	87 2	„ mocny	„	wicher płz. i deszcz		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządzca drukarni.